

Marsz narodowców w Kaliszu. Kolejny zatrzymany mężczyzna. 55-latek miał broń

Agnieszka Walczak
1 grudnia 2021



Prokuratura przedstawiła zatrzymanemu zarzut nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym. Wcześniej podobne zarzuty usłyszało trzech innych współorganizatorów wiecu z 11 listopada.

Prokuratura nadal prowadzi postępowanie w sprawie kaliskiego wiecu narodowców. Najważniejszym materiałem dowodowym są nagrania z 11 listopada.

Dwa zarzuty po marszu w Kaliszu

Maciej P. został zatrzymany w drodze na pikietę przed Sądem Rejonowym, w którym we wtorek odbywało się posiedzenie odwoławcze w sprawie aresztu dla głównych organizatorów 11-listopadowego marszu. Samochód, którym podróżował 55-latek został zatrzymany na rogatkach miasta. Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, potwierdza, że prokuratura w Kaliszu już postawiła mężczyźnie dwa zarzuty.

- Pierwszy dotyczy zachowania z 11 listopada, gdy w czasie zgromadzenia z okazji Święta Niepodległości mężczyzna ten miał nawoływać do nienawiści, przemocy i znieważać grupy ludności na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych - mówi Meler. - Drugi zarzut dotyczy posiadania przynajmniej 50 sztuk amunicji bocznego zapłonu, jak również broń palną typu mauser. Znaleziono je w czasie przeszukania.

Zatrzymany 55-latek nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Śledczy jeszcze nie podjęli decyzji co do wniosku o rodzaj środków zapobiegawczych dla mężczyzny.

Brak reakcji władz Kalisza na antysemicki spęd

Odpowiedzialni za kaliskie wydarzenia to ludzie skupieni wokół Wojciecha O. (Aleksandra J). Pierwszy raz spotkali się w tak dużym gronie poza mediami społecznościowymi 11 listopada tego roku. Marsz pod hasłem "Na Kalisz" zapowiadany był przez tygodni. Organizatorzy nigdy nie ukrywali, jaki charakter będzie miało zgromadzenie. Wydarzenie zostało zgłoszone w urzędzie miejskim jako marsz patriotyczno-modlitewny, w którym weźmie udział do pół tysiąca osób.

Uczestnicy przyjechali z całego kraju i było ich znacznie więcej. Jeszcze liczniejsza grupa śledziła wszystko dzięki transmisjom internetowym. Kulminacyjnym punktem kilkugodzinnych przemówień było spalenie kopii statutu kaliskiego, wydanego przez Bolesława Pobożnego w 1264 r. - pierwszego dokumentu nadającego prawa Żydom. Rytualnego niszczenia aktu tolerancji nie

przerwały władze miasta ani policja. Nikogo też nie zatrzymano. Policja wylegitymowała w dniu zdarzenia 67 osób. Dwie dostały mandaty w wysokości 100 zł. Brak reakcji wywołał oburzenie i międzynarodowy skandal. A strony przerzucały się odpowiedzialnością.

Zatrzymanie, areszt i wolność

Pierwsze trzy osoby zostały zatrzymane 15 listopada. Wśród nich był aktor Wojciech O. znany jako narodowościowy youtuber Aleksander J., jego współnik Marcin O. oraz Piotr R. skazany wcześniej za spalenie kukły Żyda we Wrocławiu. Wszyscy usłyszeli zarzuty nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, znieważenia grupy ludności z powodu ich przynależności narodowej i wyznaniowej oraz publicznego nawoływania do przestępstwa przeciwko tym osobom. Sąd Rejonowy w Kaliszu uznał wniosek prokuratury o trzymiesięczny areszt dla całej trójki. Śledczy obawiali się możliwości matactwa procesowego i ucieczki podejrzanych. Jednak w trakcie posiedzenia odwoławczego, sąd okręgowy zmienił go na wolnościowy środek zapobiegawczy. Warunkiem była kaucja. Wojciech O. i Marcin O. musieli wpłacić po 20 tys. zł, a Piotr R. 10 tys. Pieniądze zostały przelane, ale mężczyźni jeszcze są w areszcie. Całej czwórce grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Amerykańscy Żydzi zawiadamiają prokuraturę

Prokuratura sprawdza także, czy w trakcie marszu doszło do niedopełnienia obowiązków zawodowych. Zawiadomienie przeciwko prezydentowi Krystianowi Kinastowskiemu oraz komendantowi policji Dariuszowi Bieńkowi złożyły Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, Fundacja American Jewish Committee Central Europe, Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent oraz Naczelny Rabin RP Michael Schudrich.

Reakcje na marsz

Kilka dni po wiecu narodowców ulicami miasta przeszedł marsz tolerancji. W trakcie listopadowej sesji radni przyjęli uchwałę potępiającą nienawiść i spalenie statutu kaliskiego. Podobnie zrobili radni sejmiku 1 grudnia na kaliskim rynku Tal Ben-Ari Yaalon, chargé d'affaires izraelskiej ambasady w Polsce, oraz prezydent Krystian Kinastowski otwarli wystawę "Rzecz o Izraelu", a w Galerii im. Jana Tarasina zaczęło się trzydniowe wydarzenie "Wobec zła".

<https://kalisz.nyborcza.pl/kalisz/7,181359,27866312,kolejny-zatrzymany-po-marszu-narodowcow-w-kaliszu-55-latek.html>